

## JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, życie polityczne, polityka

### Spotkanie z prowokatorem

Ciekawa historia, że miałem takiego krawca, na skarpie mieszkał, nazywaliśmy go „Pan Święty”. My żeśmy jeździli często na ciuchy do Rzeszowa, do Mielca, kupować jakieś amerykańskie ubrania, a on je nam przerabiał. No więc przerabiał mi taki garnitur na wyjazd i jak wyszedłem od niego, to jakiś facet siedział na tej skarpie, zawołał mnie, miał butelkę wina. I on zaczął rozmawiać do mnie, taki przypity trochę, no ja wypilem z nim też łyk z tej butelki. Zaczął mi mówić, że skończył wojsko, że był w takiej dywizji, w takiej dywizji, numery zaczął mi dawać tych dywizji. Ja mówię do niego, żeby się uspokoił, bo to są rzeczy tajne. I wyczułem, że coś tam nie jest tak, że on coś mnie tak podpuszcza. A czy wyjeżdżam czy nie wyjeżdżam. Jeszcze paszportu nie miałem, ale już miałem te wszystkie [papiery]. Zaczęliśmy o polityce mówić. A ja mu mówię, że powinniśmy przestać być tylko w obronie, bo wietnamska wojna idzie (to był początek tej wojny), że powinniśmy zacząć bardziej atakować Zachód. I mówię do niego, że jest fantastyczny artykuł Che Guevary, który pisał o tym, jak to stworzyć tysiąc Wietnamów dla Ameryki. I mówię: „Nie, ja to Panu pokażę, chodź Pan ze mną do Klubu Prasy.” Był na rogu Krakowskiego Przedmieścia zdaje się, Irka tam mieszkała Hochman. I mówię: „Niech Pan weźmie, musi Pan to przeczytać.” I go zacząłem jakby podniecać tą propagandą komunistyczno-wolnościową. Robiłem to, bo wiedziałem, że to jest jakiś tajniak. Zaprowadziłem go do tego Klubu Prasy. I on zniknął. To jest moja ostatnia pamięć, zanim wyjechałem.

Data i miejsce nagrania	2018-11-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"